

Antoni Sołoma

"Bevölkerungsstruktur und Massenmord. Neue Dokumente zur deutschen Politik der Jahre 1938-1945", zusammengestellt und kommentiert von Susanne Heim und Götz Aly, Berlin 1991 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 116-119

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

życia, najpierw jako żołnierz, potem pisarz, poseł i wreszcie kanonik na Żmudzi. Zmarł najprawdopodobniej podczas zarazy w 1590 r. Krótkie to było życie, lecz niezwykle pracowite. Prócz dwóch wspomnianych dzieł był autorem jeszcze kilkunastu prac (część z nich zaginęła). Strykowski miał też zainteresowania i zdolności kartograficzne, był autorem planu Uły z 1568 r.⁵ Kronikarz, pisząc swoje prace, opierał się na wielu źródłach — dokumentach, kronikach, ale też na znajomości opisywanych terenów, co zawdzięczał licznym podróżom po Litwie, Prusach Książęcych, do Gdańska, Krakowa, a nawet Konstantynopola.

Zbysław Wojtkowiak ustalił kilka nowych faktów z życia dziejopisa: określił dokładną datę urodzin — 20/21 marca 1547 r., datę przyjazdu na Litwę w roku 1563, podkreślił rolę ryskuna (lustratora-kartografa), jaką pełnił w pierwszym dziesięcioleciu w tym kraju, i wyodrębnił kilkunastomiesięczny pobyt Strykowskiego na Podlasiu w latach 1575—1576, wyraźniej omówił działalność duchowną na Żmudzi (1579—1586). Autor nie ograniczył się do przedstawienia życiorysu kronikarza. Ukazał szeroko środowisko, w którym on pracował, znajomych z kart kroniki, znajomych ze słyszenia, mecenasów Strykowskiego oraz adresatów kroniki z 1582 r. Lista adresatów nie odzwierciedlała, jak dotąd sądzono, postawy politycznej i religijnej kronikarza, ale najprawdopodobniej były to osoby wspomagające materialnie autora kroniki. Następnie Wojtkowiak przybliżył w całości dorobek pisarski Macieja Strykowskiego. Przedstawił i krótko omówił wszystkie zachowane teksty oraz prace zaginione. Szerzej zajął się wzajemnym powiązaniem kronik *O początkach...* i *Która przedtym nigdy światła nie widziała...* z 1582 r. W konkluzji Wojtkowiak doszedł do wniosku, że jego bohater pracował nad wielkim dziełem — historią Litwy, nigdy nie spełnionym, a te dwie kroniki były niepełnymi jego redakcjami (może nawet trzy kroniki, jeżeli zaliczyć *Sarmację* Gwagnina).

Pracę Zbysława Wojtkowiaka należy ocenić wysoko. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wyczerpuje ona wszystkich zagadnień związanych z postacią Strykowskiego. Brakuje zwłaszcza krytycznej analizy jego dzieł, badania te pozwoliłyby na obiektywną ocenę działalności kronikarskiej Strykowskiego.

Grzegorz Białuński

Bevölkerungsstruktur und Massenmord. Neue Dokumente zur deutschen Politik der Jahre 1938—1945. Zusammengestellt und kommentiert von Susanne Heim und Götz Aly. Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik; Bd. 9, Rotbuch Verlag, Berlin 1991, ss. 208.

Studia nad Holocaustem (shoah) — symbolem „pustego nieba” i osamotnienia, a *de facto* nad zagładą mniejszości żydowskiej w Europie — zbliżają się do etapu wielkich syntez, z wysokim jednocześnie pułapem dokumentacyjnym. By wspomnieć tu tylko wydaną niedawno (także przy udziale autorów polskich) angielskojęzyczną encyklopedię Holocaustu¹, jak też liczne inne opracowania będące wynikiem studiów prowadzonych nad tą problematykę w wielu krajach, zwłaszcza zaś w Izraelu, gdzie szczególnie Instytut Yad Vashem w Jerozolimie wyróżnia się aktywnością badawczą i wydawniczą². Historiografia polska, począwszy od badań prowadzonych w getcie warszawskim przez Emanuela Ringelbluma, coraz wyraźniej uwypatnia również swą obecność w tej sferze

5 Por. S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989, ss. 184—191.

1 *Encyclopedia of the Holocaust*, vol. 1—4, New York 1990, Macmillan.

2 Por. np. *Documents of the Holocaust. Selected Sources on the Destruction of the Jews of Germany and Austria, Poland and the Soviet Union*, ed. Ytzhak Ard, Yisrael Gutman, Abraham Margaliot, Yad Vashem, The Holocaust Martyrs and Heroes Remembrance Authority, Jerusalem 1987, ss. XVI, 504.

tematycznej³. Ale niewątpliwie jedna z najważniejszych ról w naukowym oświetleniu „Endlösung der Judenfrage” czyli tego, „co ludzie potrafili zgotować swym bliźnim odmiennego języka, wiary i tradycji” przypada niejako ryczałtowo historiografii niemieckiej.

Z powodzeniem i z pełnym profesjonalizmem włącza się w tę problematykę w różnych aspektach zespół badawczo-redakcyjny serii wydawniczej „Beiträge”⁴. Nie traktuje on tego momentu historii jako „karty zamkniętej”, nie ulega modzie relatywizacji, tak charakterystycznej ostatnio dla niektórych ustaleń historiografii niemieckiej. Co więcej, nie poddaje się coraz popularniejszym w tym nurcie badawczym sugestiom nadającym Holocaustowi cechy nieomal sakralnej osobliwości⁵. W myśl tej tendencji jest on uosobieniem „absolutnego zła”, nieporównywalnego z żadną inną masową eksterminacją „specyficznie żydowskiego losu”, sytuującego się poza normalnymi procesami historii, poza wszelką nie tylko normalnością, ale i racjonalnością⁶. Implikacją tego typu stanowiska może być tylko konstatacja: badania historyczne, których celem jest dostarczanie racjonalnych wyjaśnień dla kompleksu procesów dziejowych, nie są w stanie właściwie ukazać istoty (mystycznej) Holocaustu.

Tylko częściowo podzielają ten pogląd wydawcy prezentowanego tu dziewiątego tomu, zatytułowanego (w polskim rozumieniu): *Struktura ludnościowa i mord masowy. Nowe dokumenty do polityki niemieckiej w latach 1938—1945*. We wstępie bowiem do tego opracowania, będącego w zasadzie zbiorem dokumentów, opatrzonych jedynie krótkim komentarzem, Susanne Heim i Götz Aly piszą: „Jeżeli w przedkładanym tomie dokumentacji rozważamy, czy istniały ekonomiczne lub socjalne podstawy zagłady Żydów, to nie jest to równoznaczne z wpakowywaniem całej zgromy zbrodni w uchwytne polityczno-ekonomiczne formuły, tj. z ich zrjonalizowaniem. Ale dzięki tej metodzie może okazać się naszej uwadze, że za pozornie »pełną bezsensownością« mordu narodów kryją się utylitarnie, dające się umotywować, i w sensie państwowym racjonalne koncepcje, które pozwalają się wywieść myślowo i logicznie. Nie znaczy to oczywiście, że się da tym samym wyjaśnić i racjonalnie uzasadnić otchłanie sadyzmu i absolutnej samowoli, które tak znamienne były dla sposobu funkcjonowania obozów koncentracyjnych, lub że możliwe jest wytłumaczenie względami ekonomicznymi prześladowanie każdej żydowskiej istoty ludzkiej we wszystkich zakątkach obszaru niemieckiego panowania” (s. 7). Autorzy wstępu stwierdzają w konkluzji, iż różnego rodzaju eksperci i ich technokratyczne kalkulacje, instytuty i sztaby planistyczne, doradcy polityków i „producenci idei”, ekonomiści i fachowcy od ludnościowego i przestrzennego zagospodarowania kraju „podmurowywali” teoretycznie działania nazistowskie, ujmując je w quasi-rzeczowe konieczności (Sachzwang) i kategorie. W ten sposób wnosili oni „nie w pełni jeszcze doceniany wkład w mord milionów ludzi. Oświęcim nie jest ani cywilizacyjnym załamaniem (Zivilisationsbruch) ani czynem azjatyckim (asiatische Tat). Jest to specyficznie niemiecki przyczynek do europejskiej nowoczesności (Moderne)” (s. 12).

Zgodnie z takim założeniem autorzy penetrują „podszewkę decyzyjną” władz narodowosocjalistycznych. I tak, pod hasłem: *Pogrom oder staatliche Systematik (Pogrom albo państwowa systematyka)* jako dokument nr 1 figuruje zapis (trudno dostępny w literaturze przedmiotu) z narady w kwestii żydowskiej, odbytej 16 grudnia 1938 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Uczestniczyło w niej wielu ministrów, gauleiterów, nadprezydentów i innych przedstawicieli władz oraz ekspertów.

3 J. Tomaszewski, *Niektóre problemy historiografii dziejów Żydów w Polsce XX wieku*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce, 1991, nr 1, s. 65 i n.

4 Por. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1991, nr 1—2, ss. 107—113.

5 I. Kershaw, *Der NS-Staat. Geschichtsinterpretationen und Kontroversen im Überblick*, Reinbek 1988, s. 165.

6 H. Arendt, *Nach Auschwitz*, Berlin 1989, ss. 7—30.

Narada poświęcona była w zasadzie regulacji postępowania wobec ludności żydowskiej, którego najistotniejsze elementy, takie jak: aryżacja majątku, pauperyzacja, przymusowa emigracja, przymusowa praca, gettoizacja, wygłodzenie, żółte gwiazdy itp. zostały już nakreślone przez ponad stuosobowe gremium specjalistów na spotkaniu u Göringa, zorganizowanym w trzy dni po pogromach „nocy krzysztalowej” (9/10 listopada 1938).

Dwie następne ekspertyzy (z zestawieniami liczbowymi i wykresami) zamieszczone pt. *Umsiedlung und „Endlösung”* (*Przesiedlenie i „rozwiązanie ostateczne”*) sporządzone zostały przez prof. Konrada Meyera z Uniwersytetu Berlińskiego i Hansa Butscheka ze śląskiego sztabu osiedleńczego (SS — Aussiedlungsstab „Süd”), obejmującego zakresem swojego działania także rejon Oświęcimia. Oba dokumenty podbudowywały merytorycznie ideologię „narodu bez przestrzeni” i wykorzystywane były przez Heinricha Himmlera (szczycącego się współpracą z naukowcami) do planowania i prowadzenia polityki ludnościowej w ramach kierowanego przez niego resortu do spraw umacniania niemieczyny (Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums).

Kolejne dwa dokumenty dotyczą analiz gospodarczych, produktywności i rentowności dwóch największych gett żydowskich, zorganizowanych przez Niemcy hitlerowskie w okupowanej Europie. Jako pierwsze poddane zostało (z polecenia ministra finansów), szczegółowemu oglądowi ekonomicznemu getto łódzkie. Tworzyć je zaczęto już w grudniu 1939 r., by ostatecznie w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1940 r. w pełni izolować od reszty świata zewnętrznego. Z początkiem sierpnia 1940 r. za jego płotem z desek i drutu kolczastego znajdowało się już ponad 160 tys. ludzi. Od pierwszych do ostatnich dni istnienia kierował nim były hurtownik handlu kawą w Bremie, stracony w 1947 r. w Łodzi, Hans Biebow, którego stałą „łamięłówką” było to, jak przerzucić koszty utrzymania obozu na jego ofiary. Poprawie rentowności getta służyć też miała przeprowadzona na jego terenie w dniach 23 stycznia — 5 lutego 1941 r. kontrola pełnomocników najwyższego urzędu obrachunkowego Rzeszy oraz sporządzona w jej wyniku ekspertyza. Nadano jej tytuł: *Niederschrift der Beauftragten des Rechnungshofs des Deutschen Reichs über die örtliche Prüfung der Ernährungs- und Wirtschaftsstelle Getto des Oberbürgermeisters der Stadt Litzmannstadt in Litzmannstadt, Hermann Göringstrasse Nr. 21*. Jako dokument nr 4 przedrukowuje ją też prezentowany tu dziewiąty tom „Beiträge” (ss. 44—73). Kierując się czysto ekonomicznymi kategoriami „pożyteczności” bądź „nieużyteczności” ekspertyza, o której tu mowa, wspierała merytorycznie plany Biebowa pozbycia się za wszelką cenę z obrębu getta „nieproduktywnych i niezdolnych” do pracy grup ludności żydowskiej. Gdy zaś w marcu 1941 r. myśl o pozbywaniu się ich w formie deportacji do Generalnego Gubernatorstwa musiała być zarzucona, coraz realniejsza stawała się groźba, którą Adolf Eichmann, w ślad za swoimi przełożonymi, formułował następująco: „Należy poważnie rozważyć, czy nie byłoby humanitarniejszym rozwiązaniem problemu ludności żydowskiej niezdolnej do pracy posłużenie się jakimś innym szybko działającym środkiem. W każdym razie byłoby to przyjemniejsze niż zdawanie jej na śmierć przez wygłodzenie” (s. 42).

W podobnej „patowej” sytuacji ekonomicznej znalazło się getto warszawskie, totalnie izolowane 15 listopada 1940 r. od pozostałych części miasta. Jedyna mająca mu zapewnić łączność ze światem zewnętrznym placówka transferowa (Transferstelle), zorganizowana i kontrolowana przez administrację niemiecką, służyła do obrabowywania ludności żydowskiej z resztek jej majątku, ponieważ technokracja nazistowska widziała w getcie ciągle spory rezerwuuar siły roboczej, kapitału i kwalifikacji. Opracowywano różne, często konkurujące ze sobą, koncepcje spożytkowania tego wszystkiego w interesie niemieckim. Jedno z tego typu rozwiązań podpowiadała 53-stronicowa opinia ekspertów (dr. Rudolfa Gatera i jego współpracownika Medera) z krakowskiej filii Kuratorium Rzeszy do spraw Gospodarczych. Przedruk tego opracowania, jako dokument nr 5 pt. *Die Wirtschafts-*

bilanz des jüdischen Wohnbezirks in Warschau. Bericht des Reichskuratoriums für Wirtschaftlichkeit Dienststelle Generalgouvernement Krakau, März 1941 zamieszczony jest w omawianym tu tomie „Beiträge” (ss. 84—137). Myśli przewodnie tej ekspertyzy stały się powodem i przedmiotem różnych narad i debat, w trakcie których ulegały pewnym metamorfozom. Zgodnie z ich duchem w obrębie getta zezwolono na funkcjonowanie żydowskich organizacji gospodarczych, kulturalnych, szkół, synagog, stwarzając przez to pozory stabilizacji, a nawet względnego spokoju i optymizmu. Z tym większym szokiem i przerażeniem spotkać się musiały rozpoczęte przez SS w lipcu 1942 r. wielkie deportacje do obozów zagłady (s. 82).

Niektórzy historycy „genezę rozwiązania ostatecznego” sytuują w kręgu inicjatyw lub dyrektyw Hitlera. Nie istnieje jednak jego pisemny rozkaz dotyczący eksterminacji Żydów (porównywalny np. z datowanym na 1 września 1939 r. tzw. dekretem o eutanazji, który stanowił podstawę do wymordowania ponad 100 tys. osób chorych umysłowo i upośledzonych). Nie ma nawet niepodważalnych dowodów na to, że Hitler wydał ustny rozkaz wymordowania ludności żydowskiej. Tym niemniej aż nadto wiele dowodów wskazuje, że Holocaust miał swój początek w kręgach nazistowskiej elity władzy. Jeden z takich dokumentów, z archiwum w Koblencji, zatytułowany *Finanzierung der Massnahmen zur Lösung der Judenfrage* (*Finansowanie przedsięwzięć dotyczących rozwiązania problemu żydowskiego*) znajduje się też w przedstawianym tu zbiorze (ss. 140—144). Zamieszczony tekst unaocznia trudny do uwierzenia, a jeszcze trudniejszy do zrozumienia fakt, iż Holocaust miał nie tylko przynosić Rzeszy zyski, ale też jego ofiary musiały ponosić koszty bestialskiego traktowania oraz niewinnej śmierci.

Przerażający w swej wymowie jest również dokument, oznaczony w omawianym tomie nr 7. Dotyczy on polityki ludnościowej w okupowanej Polsce *Bevölkerungspolitik im besetzten Polen* (ss. 145—151). Jego autorem jest Friedrich Gollert, jeden z ważniejszych doradców nazistowskich władz okupacyjnych Warszawy. Według jego projektu nawet po pełnym rozwiązaniu kwestii żydowskiej w Europie obozy koncentracyjne nie powinny przestać funkcjonować. Należało bowiem poddać w nich zagładzie 2—3 mln Polaków z piętnastomilionowej populacji żyjącej na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Oznaczało to, że co piąty Polak, tzw. polityczny fanatyk lub niezdolny do pracy (czy też niekwalifikujący się do germanizacji, skazany był niejako ryczałtowo na śmierć (s. 149).

Ostatnie trzy dokumenty (nr 8, 9, 10) prezentowanego tu dziewiątego tomu „Beiträge” dotyczą „postępu w odżydzeniu Europy” (*Fortschreitende Entjudung Europas*, ss. 152—164). Skrótowno przedstawiają one sytuację w tym zakresie w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, na Słowacji, w Turcji, a także we Francji, Belgii, Holandii, Norwegii oraz we Włoszech. Krysztalowo przejrzysta jest również grafika ilustrująca procentowy udział Żydów w ogólnej populacji ludności niektórych miast polskich w 1931 r. (*Die wichtigsten Judenstädte*, s. 155). Nie wnikając w szczegóły (bo co do takich w Holocaustie — jak się wydaje — consensusu nie było) prezentowane dokumenty bulwersują swą zimną kalkulacją współzależności między ekonomicznym racjonalizmem a narodowosocjalistycznym dążeniem do „odciążenia” polityczno-ludnościowych działań państwa. Tragicznie i przestępczo przepłatała się w tym względzie ekonomika i polityka.

Generalnie rzecz biorąc, prezentowany tom dokumentów, opatrzonych zwięzłym, rzeczowym komentarzem, jest bez wątpienia cennym osiągnięciem niemieckiej historiografii i zasługuje na uwagę zarówno profesjonalistów, jak i innych kręgów czytelniczych. Jego głównym atutem jest chyba to, że poszerza optykę spraw zarówno w zakreślonych przez siebie ramach chronologiczno-przestrzennych, jak i poza ich obrębem, zarówno w bezpośrednich odniesieniach do Holocaustu, jak i innych nieodparcie nasuwających się wnioskach logicznych, dotyczących kształtowania polityki ludnościowej.

Antoni Soloma